

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.

SZCZĘŚLIWY FINAŁ POSZUKIWAŃ

Data publikacji 12.10.2018

Szczęśliwie zakończyły się poszukiwania 75-latki z gminy Sułów. O zaginięciu babci poinformował zamojską policję zaniepokojony o jej zdrowie i życie wnuk. Policjanci ze Szczepieszyna przeczesując okoliczne pola odnaleźli kobietę. Była przytomna, lecz bardzo wyziębiona. Została przewieziona do szpitala na badania. Niecałą godzinę trwały poszukiwania bezdomnego mężczyzny, który przebywał w lesie w okolicach Borzytuchomia. Mężczyzna zadzwonił na numer alarmowy i poinformował, że źle się czuje, potrzebuje pomocy i nie ma sił aby wyjść z lasu. Dyżurny w miejsce, gdzie mógł przebywać mężczyzna skierował patrole oraz skoordynował poszukiwania ze strażakami.



Wczoraj w godzinach rannych zaniepokojony o zdrowie i życie swojej babci 18-letni wnuk poprosił policjantów o pomoc w jej odnalezieniu. Przekazał, że 75-letnia babcia, mieszkanka gm. Sułów mogła wyjść z domu w godzinach wieczornych dnia poprzedniego, jednak jej nieobecność zauważył dopiero rano w czwartek. Ponadto powiedział, że babcia regularnie przyjmuje leki i pominięcie dawki może być dla niej bardzo niebezpieczne.

Policjanci natychmiast po zgłoszeniu rozpoczęli poszukiwania. Rozpytywali sąsiadów, sprawdzali również okoliczne zabudowania. Wspólnie z druhami miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej przeczesywali pobliskie pola i łąki. Po około godzinie poszukiwań mundurowi ze Szczepieszyna odnaleźli zaginioną. Wyziębiona leżała na polu, była przytomna, jednak kontakt z kobietą był utrudniony. Policjanci udzielili jej pomocy przedmedycznej, ogrzali ciało 75-latki.

Natomiast załoga karetki pogotowia przewiozła kobietę do szpitala celem wykonania dalszych badań.

W środę po godzinie 21.00 dyżurny bytowskiej komendy otrzymał informację o mężczyźnie, który potrzebuje pomocy. Zgłoszenie dotyczyło bezdomnego mężczyzny, który jest w lesie, źle się czuje i nie ma siły, aby dojść do drogi. Mężczyzna sam zadzwonił na numer alarmowy i powiedział, jest w lesie w okolicach Borzytuchomia i jest niedaleko drogi, bo słyszy przejeżdżające samochody. Niestety dyżurny nie mógł już się skontaktować z wzywającym pomocy

mężczyzną, ponieważ rozłądował się mu telefon.

Policjanci natychmiast przystąpili do działania. W rejon gdzie mógł przebywać mężczyzna skierowane zostały patrole, a także powiadomiona została straż pożarna, aby wspólnie rozpocząć poszukiwania.

Policjanci ustalili także, że mężczyzna najprawdopodobniej przebywa w lesie pomiędzy Borzytuchomiem a Jutrzenką. Policjanci i strażacy sprawdzali las w tej okolicy i nawoływali mężczyznę, lecz ten nie odpowiadał. W miejsce poszukiwań skierowany został patrol z kamerą termowizyjną. Dzięki temu urządzeniu policjanci już po kilku chwilach znaleźli mężczyznę, który wzywał pomocy. 68-latek leżał w okryty śpiworem, był przytomny i komunikatywny. Został przekazany służbom medycznym.

Dzięki dobrej koordynacji poszukiwań i profesjonalnym działaniom mundurowych na miejscu 68-latek szybko został odnaleziony i została mu udzielona niezbędna pomoc. Poszukiwania w znaczny sposób ułatwiła policjantom kamera termowizyjna, która została zakupiona dzięki wsparciu Gminy Borzytuchom.

(KWP w Lublinie / KWP w Gdańsku / kp)